GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 189. 26. Listopada 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Nayiaśnieyszy Pan raczył pozwolić, aby w każdey główney Szkole Niemieckiey po dwo h, a w główney wzorowey Szkole Niemieckiey sześciu pomocników nauczycielskich z rocznem wsparciem (adjutum) 120 ZR. wynoszącem, i z tym obowiązkiem ustanowiono, żeby na każde zawołanie do abjęcia mieysca nauczyciela w szkołach gminnych z roczną pensyą 250 ZR., natychmiast gotowymi byli.

Nowy ten dowód pieczołowitości Nayiaśnieyszego Pana podaie Rząd kraiowy do wiadomości powszechney z tym dodatkiem, że kompetenci o takowe mieysca pomocników nauczycielskich, prośby swoie do Dyrekcyi owey Szkoły główney, w którey sobie umieszczonymi bydź życzą, do ostatniego Grudnia r. b. podawać maią.

Janowi Glińskiemu, poddanemu Kopaczynieckiemu w Cyrkule Kołomeyskim, zostało za udowodnione własne zaszczepienie dwóchset trzech sztuk rodzącego iuż drzewa owocowego, wyznaczona okolnikiem z dnia 17go Lutego 1798go nagroda w kwocie 27 ZR. W. W. zaassygnowana. Co się celem zachęcenia i rozkrzewienia chowu drzew owocowych ninieyszem ogłasza.

Z Grecu dnia 13. Listopada. — Dnia 10. b. m. wieczorem dawał N. Cesarz i Król aż do późney nocy posłuchanie. — Tegoż dnia wyiechał z tąd z powrotem Xiążę Mettnrnich, Minister Spraw zagranicznych. (Stanął on tegoż samego dnia w Wiedniu.)

Dnia 11go oglądał N. Pan w assystencyi dowodzącego Jenerała, Xięcia Hohenzollern, wszystkie koszary w Grecu, i przechodził przez każdą izbę nychże.

N. Cesarzowa zaszczyciła fabrykę kattonową obecnością swoią, a potem oglądała zbroiownię mieyską.

N. Cesarzowic, Następca tronu, oglądał klasztor i szpital Braci Miłosierdzia, poświęcił temu dobroczynnemu instytutowi naytroskliwszą uwagę, kosztował z kociołków wszystkie potrawy dla chorych, i dał na wsparcie chorych 300 ZR. z łaskawem zapewnieniem ukontentowania swoiego z działań tego instytutu.

Dnia 12go przed południem był N. Pan na sessyi Rządu kraiowego, a N. Pani odwiedziła z N. Cesarzowicem Następcą tronu gmach i kościoł opieki P. Maryi. (Jego Cesarzowicowska Mość powrócił już dnia 16. Listopada do Wiednia.)

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Pogłoski, które od nieiakiego czasu o przyłączeniu obydwoch Floryd do Kraiu Zjednoczonych Stanów rozsiewano, nabieraią co raz więcey podobieństwa do wiary. Jeden artykuł (wychodzącey w Wassyngtonie) gazety Amerykańskiey National-Intelligencer z dnia 27go Września, zapędza się tak daleee, że twierdząc, iż te krainy przed upłynieniem połowy roku Rządowi północno-Amerykańskiemu podlegać będą, ieszcze iakogodnieyszy wiary domysł dodaie, iż traktat między Hiszpaniią i Ameryką względem tego odstąpienia zawarty, Kongressowi na zbliżaiącem się posiedzeniu iego podanym bydź ma. Toż samo zdanie panuie także i w Florydzie. Gazeta Mobileńska z dnia 26go Lipca tak pisze: „Mamy przyczynę spodziewać się, że kraina tuteysza przed świętami Bożego Narodzenia przeydzie pod władzę Zjednoczonych Stanów.“ Według tey gazety mieli się i mieszkańcy Pensakoli, stolicy Florydy zachodniey, wypadku tego spodziewać. Dodaią, że 5,000,000 dollarów maią bydź wyznaczoną ceną za nabycie tych Prowincyi.

Wielka Brytaniia.

Pisma publiczne donoszą z Londynu pod dniem 6. Listopada co następuie: „Claremonthouse, ów dom, który ieszcze przed kilku godzinami był domem radości i nadziei, iest teraz domem płaczu. Xiężna Karolina, Córka Xiążęcia Rejenta, a Małżonka Xięcia Sasko-Koburgskiego Leopolda, — iuż nie żyie, a bol nasz iest tem większym, im więcey nam otuchy o iey połogu pierwsze buletyny czyniły. Dnia 4. b. m. o godzinie trzeciey z rana czuła się Jey Królewiccowska Mość słabą, i na-

tychmiast posłano po Urzędników koronnych, którzy według praw podczas połogu obecnymi bydź muszą. Xiężna znosiła bole z nawiększą cierpliwością. Wczora o godzinie 5tey po południu wydano pierwszy buletyn, donoszący, że Xiężna od trzech do czterech godzin wielkie boleści cierpiała, że atoli iuż w kilku godzinach spodziewaią się iey rozwiązania. Xiążę Leopold stał przy boku ukochaney Małżonki swoiey, i powtarzał Lekarzom że, „im bardziey go stała cierpliwość Xiężney po..iesza, tem bardziey go boli, iż ona tak długo cierpieć musi.“ O godzinie 6stey żyło ieszcze dziecię; w trzy godziny potem nastąpiło rozwiązanie, lecz dziecię (syn) było nieżywe. Xiążę Leopold głęboko wzruszony zawołał: „Bogu dzięki, kiedy tylko Xiężna żyie!“ Narodzone dziecię było mocne i piękne. Matka iego była na siłach wielce osłabioną, iednakowoż spokoyną, a gdy iey śmierć dziecięcia oznaymiono, odpowiedziała: „Taka była wola Boska!“ Tuszono sobie, że się wszystko szczęśliwie zakończy, a około godziny 11stey odiechało kilkunastu z przybyłych Urzędników Stanu. Nawet trzey Lekarze oddalili się dla wypocznienia. Lecz wkrótce po godzinie 12stey stała się Xiężna niespokoyną, żądała kleiku, ale go przełknąć nie mogła, przytem zaś skarżyła się na dreszcz i na sciskanie w żołądku. Lekarze, których natychmiast kobiety na usługach będące przywołały, zaczęli się obawiać, gońce rozbiegli się na wszystkie strony, boleści wzmagały się co minuta, a o wpół do trzeciey godziny oddała ducha swoiego ta, która była chlubą i nadzieią Anglii. Gazeta dworska donosi, że Xiężnę mocny kurcz w piersiach, niespokoyność i osłabienie porwały, które się coraz bardziey wzmagały. Xiążę Rejent chciał się był właśnie do ukochaney iedynaczki swoiey udać, gdy go wiadomość o śmierci iey doszła. Zlecił przeto Xięciu Yorkowi, aby Xięcia Leopolda, który do kochaiącey go Małżonki tak czule był przywiązanym, z Claremontu oddalić. Zmarła Xiężna urodziła się dnia 7go Stycznia 1796, a dnia 2go Maia 1816 była zaślubioną.“

Dnia 3go Listopada został Parlament aż do dnia 16go Grudnia odroczonym.

Gazety Londyńskie z dnia 31go Października umieściły poniższe szczegóły o spisku, który dnia 8go Czerwca w Nottinghamie i w okolicy tameczney miał wybuchnąć, i odkrytym został. Pewien drukarz, nazwiskiem Jerzy Crabtree, był iednym z głównych ajentów, który obieżdżał Powiaty zbuntować się maiące, aby się dowiedzieć, wiele się w nich broni znayduie. Sprzysiężeni przyięli byli konstytucyę Zjednoczonych Stanów Ameryki północney. Stolica Rządu miała bydź w Nottinghamie. Birmingham, Manchester i Leeds, miały bydź tylko głównemi miastami z oddzielnemi Wielkorządztwami. Sir Francis Burdett, przeznaczony był na Prezesa tey nowey Rzeczypospolitey; Lord Cochrane miał stać na czele marynarki, a Sir Robert Wilson miał objąć dowództwo nad woyskiem lądowem. Inni reformatorowie mieli mniey ważne urzędy otrzymać. Miano nowy Bank utworzyć i stempel monety odmienić; co się zaś tycze kościoła, chciano się obeyśdź bez niego, a przychody iego na lepsze cele obrócić. Na iednem zgromadzeniu spiskowych rosprawiano o tem, coby z Xiążętami Domu Brunszwickiego uczynić? Członkowie umiarkowani byli za tem, aby im małą pensyę wyznaczyć. Za poradą starego Bokona odłożono tę naradę; wniósł bowiem, że zawsze ieszcze dosyć będzie czasu naradzać się nad tem, gdy się owa Rodzina w ręku republikanów znaydować będzie. Aby sobie żołnierzy zabezpieczyć, miano ich żony i dzieci pochwytać, one z postronkami na szyiach mężom i oycom pokazać, i podusić, gdyby się ci reformatorom poddać nie chcieli. Między środkami, przez które układy sprzysiężeńców naybardziey zniweczono, nayskutecznieyszym był ten, że robotników rękodzielniczych przez sprzysiężeńców iuż uwiedzionych, strażnikami cywilnymi obrano, i onymże przysięgę złożyć kazano, że swoich panów fabrycznych i fabryk bronić będą. Buntownicy tym sposobem na sługi sądowe przeistoczeni, sprawowali się bardzo dobrze, gdy Brandreth i stronnicy iego chorągiew buntu podnieśli.“

Portugalia.

Pisma publiczne zawieraią następuiący list z Lizbony d. 20. Października pisany: „Teraz dopiero znamy głębią przepaści, w którey nas spiskowi pogrążyć chcieli. Prawdziwie, tylko za zrządzeniem boskiey Opatrzności mógł ich okropny plan bydź odkrytym, a my zostaliśmy zachowani od nieszczęścia, któreby nas, w razie udania się owego planu, było spotkało. Spiskowi chcieli bowiem utworzyć Radę odrodzenia (regeneratnig council) końcem obalenia teraźnieyszey Rejencyi Portugalskiey, i rządzenia na iey mieysce w imieniu Króla Portugalskiego. Wszyscy byli opatrzeni w listy wierzytelne, przez które wzaiemnie poznawać się i zawierzać sobie mogli. Mieli oni wszędzie ajentów i utrzymywali spis tych osób, które do ich stronnictwa przystały. Z 18stu uwięzionych spiskowych skazano 12stu na śmierć. Oto są nazwiska onychże:

1.) Monteiro de Carvalhe, odprawiony Pułkownik milicyi; 2.) J. T. de Neves, Ma-

jor batalionu strzelców; 3.) Dias Ribeiro, pisarz Notaryusza; 4) P. R. de Figuiro, niegdyś Kapitan; 5.) J. J. Pinto de Silva i 6.) J. Ribeiro Pinto, Podporucznicy; 7.) A. Carvalho Cabral, posiadacz dóbr; 8.) H. J. G. de Moraes, sierżant; 9.) M. J. Figueiro, posiadacz dóbr; 10.) M. J. Monteiro, Kapitan artyleryi; 11.) J. Campelo de Miranda, Xiądz; 12.) Gomez Freire, Jenerał-Porucznik. Ten ostatni, iako naczelnik spisku, został naypierwszy dnia 18. Października o godz. 7mey zrana, na osobney szubienicy pod zamkiem St. Julian de Barra powieszonym; potem odcięto głowę iego, a tułub poćwiertowano, spalono i popiół w morze wrzucono. Resztę skazanych zaczęto tymże samym sposobem tracić na równinie S. Anny o godz. 11stey przed południem. Mnóstwo ludzi było obecne, a okropna scena wieszania, odcinania głowy, ćwiertowania i palenia trwała, w pośród nayglębszego milczenia 6 godzin. Całe woysko stało od świtu pod bronią.

Inni spiskowi, iako to: „F. A. de Souza, syn naczelnego Architekta, wygnany nazawsze; Neves, Porucznik artyleryi, na 10cioletnie, a Gama, posiadacz dóbr, na 5ci letnie wygnanie skazani. — Baron Eben, Officer Angielski przy Sztabie jeneralnym, wygnanym został z Portugalii, i zakazano mu pod karą śmierci powracać do niey. — Verissimo, niegdyś Major, i Christophe, Podporucznik, uwolnionymi zostali."

Francya.

Dnia 5. Listopada, po wezwaniu pomocy S. Ducha, przybył Król z całą Rodziną i ze zwyczaynym obrzędem do Izby Deputowanych, gdzie takoż i Parowie obecnymi byli. Gdy Monarcha wchodził, powstali z krzeseł swoich wszyscy Parowie i Deputowani. Król zasiadł na tronie i nakrył głowę. Kanclerz wezwał w imieniu Monarchy Parów i Deputowanych, aby także kapelusze na głowę włożyli, poczem J. K. Mość zagaił posiedzenie prawodawczych Izb Francyi następuiącą mową:

„Mości Panowie! Zagaiaiąc ostatnie posiedzenie mówiłem Wam o nadziejach, iakie zaślubienie Xięcia Berry we Mnie wzbudzało. Kiedy nam Opatrzność owo dobrodzieystwo, którem nas obdarzyła, za prędko nazad odebrała, możemy w tem widzieć na przyszłość zakład spełnienia życzeń naszych."

„Traktat ze Stolicą Swiętą, który Wam w zeszłym roku zapowiedziałem, został zawartym. Zleciłem Ministrom Moim, aby Wam przy udzieleniu iego przełożyli proiekt do prawa końcem nadania sankcyi prawney tym urządzeniom owego traktatu, które pozyskać ią mogą, i końcem pogodzenia onychże z Ustawą konstytucyyną, z prawami Królestwa, i ze swobodami Kościoła Gallikańskiego, ową to drogą spuścizną Oyców naszych, o której utrzymaniu Ludwik Swięty i wszyscy Następcy iego tak gorliwie pamiętali, iak o samo uszczęśliwienie Poddanych swoich."

„Zniwa roku 1816go zawiodły były nadzieie Moie; cierpienia Ludu Moiego sprawiały Mi wiele zgryzoty; z roztkliwieniem iednakże widziałem, że ie prawie wszędzie z rozrzewniaiącą rezygnacyą znosił. Chociaż te cierpienia w niektórych mieyscach dały powód do kroków buntowniczych, przecież wszędzie porządek prędko przywrócono. Dla złagodzenia ucisków czasu, musiałem wielkie natężenia czynić i Skarb nadzwyczaynemi obarczać ofiarami, których wykaz podany Wam będzie. Gorliwość, którą dla dobra publicznego tchniecie, nie każe wątpić, że te nieprzewidziane wydatki za słuszne uznacie. Tegoroczne żniwa były w naywiększey części Królestwa pomyślnieysze; ależ niektóre uciski mieyscowe i nieszczęście, które winnice dotknęło, zwróciło oycowską pieczołowitość Moią na potrzeby, którychbym bez Waszey pomocy zaspokoić nie zdołał."

„Rozkazałem, aby Wam przełożono budżet wydatków na rok nadchodzący. Lubo ciężary, wypływaiące z traktatów i z ukończoney przez nie opłakaney woyny, nie dozwalaią dotychczas ieszcze żadnego zmnieyszenia podatkowych na dawnieyszem posiedzeniu uchwalonych, rozwesela Mię iednakowoż ta myśl, że przez oszczędność, którą zaleciłem, uchroniłem się konieczności domagania się ich powiększenia, i że środki wierzytelności (kredytu) w mnieyszey ilości, aniżeli w przeszłym budżecie, na wszystkie roczne potrzeby wystarczą."

„Umowy, które roku 1815go podpisać musiałem, zrządziły skutki, których naówczas przewidzieć nie było można, i okazały potrzebę nowych układów. Wszystko każe Mi spodziewać się pomyślnego ich końca, i wszystko czyni nadzieię, że w mieysce warunków, siły nasze daleko przewyższaiących, nastąpią inne, zgodne ze słusznością, tudzież z granicami i z podobieństwem ofiar, iakie Lud Móy poniósł z stałością, która przywiązania Moiego do niego wprawdzie powiększyć nie może, ale mu nowe prawa do Moiey wdzięczności i do szacunku wszystkich Narodów nadaie."

„Wydatki na woyska Francyę zaymuiące, są, iak Wam na ostatniem posiedzeniu donieść szczęście miałem, o piątą część zmnieyszonemi, a niedaleką iest ta chwila, gdzie się nam wolno będzie spodziewać, że — dzięki niech będą mądrości i dzielności Rządu

Moiego, miłości i zaufaniu Moiego Ludu, i przyiaźni Monarchów, — że mówię owe cięzary zupełnie ustać mogą, i że Oyczyzna nasza odzyska między Narodami ow stopień i świetność które waleczności Francuzów i szlachetney ich postawie w niedoli należą."

„Aby więc ten skutek osiągnąć, potrzeba bardziey, niżeli kiedy indziej, iednomyślności Ludu z Tronem, owey to siły, bez którey władza Rzędu zawsze iest bezwładną. Im dzielnieyszą iest ta władza, tem mniey przymuszoną iest okazywać się surową. Sposób, iakim Zastępy Moi używali władzy, którą im prawa nadały, usprawiedliwił zaufanie Moie. Mam ukontentowanie zwiastować Wam teraz, że nie poczytuię za rzecz potrzebną, ażeby Sądy prewotalne nad czas do ich trwałości prawem przeznaczony, nadal utrzymać."

„Stosuiąc się do konstytucyi, kazałem ułożyć prawo względem zaciągu do woyska. Chcę, aby niewolno było odwoływać się do żadnego przywileiu, aby duch i rozporządzenia konstytucyi, tey to prawdziwey przewodniczącey gwiazdy naszey, która wszystkich Francuzów bez różnicy do stopni honorowych i urzędów powołuie, zwodniczemi nie były, i aby żołnierz w chwalebnym zawodzie swoim nie miał innych granic, iak tylko granice zasług i talentów swoich. Jeżeliby wykonanie tey zbawienney ustawy pomnożenia budżetu Ministerium woiennego wymagało, naówczas, iako tłomacze chęci Ludu Moiego, nie będziecie się wzbraniać od uczynienia rozporządzeń, zapewniaiących Francyi ową niepodległość i dostoyność, bez którey ani Króla ani Narodu nie ma."

„Przełożyłem Wam nasze powinności i środki, których te wymagaią; na zakończenie chcę wzrok Wasz na przyiemnieysze zwrócić przedmioty. Religiia, ta to wieczna podstawa wszelkiey szczęśliwości, dzięki niech będą pokoiowi dla kościoła Francuskiego odzysk nemu, znowu między nami zakwitnie. Pokóy i zaufanie zaczynaią się wracać; wierzytelność (kredyt) ustala się; rolnictwo, handel i przemysł nowy ruch odzyskuią, a nowe dzieła sztuki wzbudzaią podziwienie. Jedno z Dzieci Moich (Xiążę Angoulême) właśnie w tey chwili obieżdża część Królestwa, a w nagrodę chęci w sercu iego tak głęboko wyrytych, i okazuiących się w postępkach iego, odbiera wszędzie błogosławieństwo Ja zaś, który nie znam inney namiętności, nad szczęście Ludu Moiego; Ja, który szczególnie tylko dla dobra iego chlubię się tą władzą, którą od wszelkich rodzaiów napaści obronić potrafię; Ja mówię, czuię, że od tego Ludu kochany iestem, i w sercu Moiem znayduię to zapewnienie, że Mi tey pociechy nigdy nie zabraknie."

Po zakończeniu mowy złożyli nowo-obrani Deputowani przepisaną przysięgę; potem zaś oświadczył Kanclerz Francyi imieniem Króla, że posiedzenie Izby Parow i Izby Deputowanych na rok 1817sty rozpoczęło się, i że się Izby w Sobotę dnia 8go Listopada dla przedsięwzięcia prac swoich zgromadzić maią. Potem wrócił się Król do pałacu Tuileryyskiego z uroczystym orszakiem w pośród okrzyków radosnych Ludu, na ulicach licznie zgromadzonego.

Sąd prewotalny w Lugdunie wydał w tem mieście d. 3. Listopada wyrok na 28 spiskowych. Jeden tylko z nich, Verray, skazanym iest na śmierć, ale też także poleconym łasce Królewskiey. Barbier, Volozan i Bitternay, którzy taiemnice wyiawili, puszczeni są na wolność, iednakże zostawać maią przez 10 lat pod dozorem wyższey Policyi; 16 osób, między któremi iest Pani Lavalettowa i Adwokat Joannon, są zupełnie uwolnione, a reszta na karę dłuższego lub krótszego więzienia skazaną.

Przybyli do Lwowa dnia 24go i 25go Listopada.

W. Bogdan Stanisław, z Zadworza. — W. Czarkowski Antoni, były Porucznik Polski, z Polski. — JW. Drohoiowski Erazm Hrabia, z Przemyśla. — W. Grabianka Erazm, z Wiednia. — W. Jordan Michał, z Jasła. — JW. Kuropatnicki Józef Hrabia, C. K. Szambelan, z Jasła. — W. Karczewski Stanisław, z Rossyi. — W. Łuniewski Obywatel, z Krakowa. — W. Łoziński Wicenty, ze Strzelisk. — W. Mikocki Jan Burmistrz, z Żółkwi. — W. Maluia Bartłomiey, z Zurowa. — W. Niezabitowski Jan, z Obroszyna. — W. Poniński Józef, z Tarnopola. — JW. Starzeński Xawery Hrabia, z Tuligłow. — W. Stokłowski Alexander, z Jaryczowa. — W. Urbański January, z Żółkwi. — WW. Ubysze Józef i Felix, z Leśniowa.

Wyiechali ze Lwowa dnia 24go i 25go Listopada.

W. Błażowski Baron, do Dziewietnik. — W. Cisowski Józef, do Polski. — W. Czarkowski Antoni, były Porucznik Polski, do Polski. — W. Gałecki Jakób, Polski Radca appellacyyny, do Polski. — W. Komar, do Żółkwi. — W. Kozłowski Anastazy, do Przemyśla. — W. Kraus C. K. Porucznik, do Żółkwi. — W. JX. Lipski Woyciech, Proboszcz Infułat, do Polski. — W. Manasterski Michał, do Samhora. — W. Medyński Klemens, do Polski. — W. Szydłowski Kajetan, do Polski. — W. Tworzyański Karol, do Milatyna. — W. Zawadzki Jan, do Brzeżan.